

Będzie ratunek dla Przewozów Regionalnych?

9 marca 2015

Spółka otrzyma wysokie dotacje rządowe, jednak ceną za to mogą być kolejne cięcia połączeń i etatów. Do firmy wejdzie też Agencja Restrukturyzacji Przemysłu.

Pod porozumieniem podpisali się wszyscy marszałkowie województw poza dolnośląskim, warmińsko-mazurskim i zachodniopomorskim. W sumie dotacja wyniesie 750 mln zł, z czego 600 mln ma pójść na spłatę zadłużenia, a 150 na restrukturyzację taboru. Porozumienie dobrze ocenia prezes Przewozów Regionalnych, Tomasz Pasikowski. – Chcemy, aby w ciągu pięciu lat spółka osiągnęła trwałą rentowność i dlatego musimy przekonać do siebie pasażerów. Dlatego chcemy odnowić nasz tabor – mówi w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”. Znacznie mniej optymistycznie nastawiony jest Leszek Miętek, szef związku zawodowego maszynistów OPZZ. Ma on obawy w związku z wejściem do spółki Agencji Restrukturyzacji Przemysłu. – To wielki znak zapytania. Mamy wiele przykładów na działalność ARP, które nie napawają optymizmem, chociażby stocznia szczecińska – mówi Miętek. Kolejarz zaznacza, że jego związek popiera restrukturyzację kolei, oczywiście bez wyrzucania ludzi na bruk. – Jesteśmy za zmianą kwalifikacji pracowników. Na kolei jest za mało maszynistów i za mało pracowników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Niektórzy maszyniści pracują po 30 godzin. Wpuszcza się na tory Pendolino, a naprzeciwko tego Pendolino może jechać pociąg, prowadzony przez człowieka po ponad dobie nieprzerwanej pracy. Jeśli to się nie zmieni, będzie coraz więcej wypadków kolejowych – ostrzega związkowiec.

Koleje w Polsce w ciągu ostatnich 7 lat straciły aż 23,5 mln pasażerów. Jak mówi Miętek, winna temu jest przyjęta w 2008 roku ustawa o usamorządowieniu, zgodnie z którą Przewozy

Regionalne są w tej chwili w nieuczciwy sposób wypychane z rynku przez wojewódzkie spółki przewozowe, takie jak Koleje Śląskie, Dolnośląskie czy Małopolskie. – To paranoja. W radzie nadzorczej Przewozów Regionalnych zasiadają przedstawiciele marszałków, którzy prowadzą jednocześnie własne spółki, konkurencyjne wobec Przewozów. Prezes Pasikowski mówi o tym, że PR staną się rentowną, konkurencyjną spółką – jak to możliwe w takiej sytuacji? Mamy do czynienia z patologią – marszałkowie są jednocześnie zamawiającymi i wykonawcami usług – komentuje związkowiec. Jego zdaniem marszałkowie po prostu działają na szkodę Przewozów. – Do tej pory nie powstała żadna strategia rozwoju spółki. Jestem przekonany, że działania marszałków są niezgodne z kodeksem spółek handlowych.

Jak twierdzi związkowiec, na obecnej sytuacji cierpią przede wszystkim pasażerowie i podatnicy, których pieniądze są marnotrawione. – Koleje Śląskie obsługują 40 proc. mniej pociągów, niż obsługiwały Przewozy Regionalne. Dotacja tymczasem jest większa o 50 proc. Koleje Małopolskie, które mają całą strukturę – prezesa, zarząd, radę nadzorczą, wszyscy pobierają wysokie pensje i na pewno dostaną wysokie odprawy, obsługują 7 km torów! Dla kogo jest kolej, dla prezesów, zarządów, czy dla podróżnych? – denerwuje się związkowiec.

Miętek podkreśla, że sytuacją w przewozach regionalnych nie interesuje się ani minister infrastruktury i rozwoju Maria Wasiak, która sama ma bardzo duże doświadczenie kolejowe, ani premier Ewa Kopacz. – Pisaliśmy do pani premier wiele razy w sprawie oczywistych patologii na kolei. Ewa Kopacz nie radziła nam nawet odpowiedzieć. Politycy Platformy mówią, że związkowcy podpalają kraj, tymczasem wydaje się, że zostaniemy wysłuchani dopiero wtedy, kiedy zaczniemy strajkować – mówi Leszek Miętek.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu